Nr. 161. w Wtorek dnia 14 Lipca 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Warszawa, 14. Lipca. — Wskutek wyjazdu za urlopem hr. Wielopolskiego, powołany został hr. Berg do rady administracyjnej, w któréj przewodniczyć będzie pod nieobecność namiestnika.

Z nad granicy Król. Polsk., 13. Lipca. — Wskutek uwięzienia Felińskiego odczytano po wszystkich kościołach protestacyą. Prałat Rzewuski, zastępca Felińskiego złożył dobrowolnie swoje urzędowanie i rozporządził powszechną żałobę kościelną w Królestwie. Przestano dzwonić po kościołach. W nocy rozpoczęły się aresztowania duchownych.

Londyn, 13. Lipca — Z Szangai donoszą pod d. 23. Maja, że powstańcy cicho się zachowują, z Japonii zaś, że rządowi japońskiemu przedłużyli Anglicy czas na odpowiedź na ultimatum angielskie.

— Z Melburn donoszą pod d. 25. Maja, że na Nowej Zelandyi wybuchło powstanie między Maorisami w okręgu Tananaki.

Paryż, 13. Maja. — Monitor ogłasza noty trzech mocarstw przesłane Rosyi. Francuska nota zupełnie się zgadza z osnową podaną przez Pays na dniu 1. Lipca.

Berlin, 14. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać biskupowi Adames w Luksenburgu order król. korony 2ej klasy z gwiazdą, sekretarzowi dworu tajnemu radzcy Dahms w urzędzie królewskiego marszałkostwa dworu order korony król. 2ej klasy.

Berlin, 12. Lipca. — Królowa Jmć, za powrotem z Anglii na ląd stały, odwiedziła króla i królową holenderską w Hadze, wieczorem udała się na zamek Soestdyk pod Utrechtem, gdzie przebywa królowa owdowiała, w dniu 9. z rana wyjechała przez Rotterdam do Akwizgranu i odwiedziła w Lacken króla Belgów.

— Krzyżowa gazeta donosi z Wiednia, że cesarz austryacki ma zamiar odwiedzić króla pruskiego nie w Karlsbadzie, ale w Kisyndze. Natomiast Börsen u. Hand. Ztg. dowiaduje się z dobrego źródła, że jeszcze nic pewnego niemasz o zjeździe obu tych monarchów niemieckich, dopóki odpowiedź rosyjska nie nadejdzie na depeszę austryacką przesłaną łącznie z dwoma innemi mocarstwami zachodniemi do Petersburga. To tylko pewna, że król Jmć opuści Karlsbad w d. 18. b. m. i w podróży do Gastein trzy dni przepędzi. Król Jmć ma tam wziąć 21 kąpieli, tak cała kuracya ukończy się w połowie Sierpnia. Z Gastein pojedzie król pruski do Baden-Baden, gdzie zabawi z królową do końca Sierpnia, a potem wróci na manewra gwardyi do Berlina.

— »Deutsche Jahrbücher« otrzymały pierwsze napomnienie, jak donosi gazeta Vossa.

— Przeciw 6. berlińskim gazetom, które znane oświadczenie z dnia 3. Czerwca podpisały wytoczono śledztwo wstępne, jak donosi Berl. Allg. Zeitung.

— Korespondent pisujący do Pos. Ztg powiada, że wiadomość podana przez różne dzienniki, iż gabinet pruski starał się spowodować rząd rosyjski, aby przystał na konferencye w sprawie polskiej, zgadza się z prawdą, lecz to staranie przypada na czas dawniejszy, teraz gdy widzi że stronnictwo polskie stojące na czele powstania występuje przeciw propozycyom mocarstw zachodnich, odstępuje od swego pierwotnego zamiaru, ponieważ sądzi, że Rosya przystać nie może na konferencye które i tak pozostałyby bez skutku.

— Neue Allg. Ztg donosi, że Dania rozpisała nadzwyczajny nabór do wojska, który się rozpocznie w d. 1. Sierpnia. Jeżeli to ma być manifestacyą Danii przeciw zamierzonej egzekucyi bundestagowéj, jest za słabą, aby mogła przeszkodzić egzekucyi, gdyż zmierzenie sił duńskich z siłami rzeszy, niemoże pozostawić w wątpliwości, kto zwycięży. Liczyć także Dania nie może na Napoleona, gdyż ten pokazał przez zawarcie pokoju we Villafranka ile ceni siły połączone niemieckie, a gdy się wstrzymał wówczas nad Mincio, wstrzyma się tem bardziej teraz, gdy rzeszy niemieckiéj siły jeszcze w większéj łączności wystąpiłyby przeciw niemu.

— Wszystkich wichrzycieli berlińskich, którzy w ostatnim czasie zakłócili spokojność stolicy przesłuchano w liczbie 426 i tych wypuszczono na wolność, których winy nieudowodniono. Z tych 426 przeprowadzono 68 do więzienia kryminalnego, przeciw którym będzie wytoczona sprawa o bunt i zawichrzenie spokojności publicznéj. Będzie to sprawa jedna z większych kryminalnych, jaka kiedykolwiek toczyła się tu przed sądem miejskim.

Z Torunia piszą 8. Lipca do Ostd. Ztg: Świat nasz kupiecki wielce rozdrażniony z powodu następującego zajścia na granicy: W przeszły poniedziałek (6. Lipca) wyruszyło z tutejszego składu towarowego około 18 wozów towarów kolonialnych z należytą legitymacyą piśmienną i w towarzystwie urzędnika celnego ku granicy, aby je przewieźć przez Służewo do Królestwa Polskiego. Z ostrożności uprosili właściciele towarów u nadzorcy celnego osobne świadectwo, jako nie wiozą żadnych towarów zakazanych. Świadectwo to mieli przy sobie. Gdy pociąg stanął na stacyi Pieczenia tuż na granicy ale jeszcze w Prusiech położonej nadszedł patrol złożony z kawaleryi i piechoty, a dowodzący nim oficer zażądał otwarcia pakunków dla zrewidowania ich. Nadkontroler celny jadący z towarami temi pokazał papiery urzędowe i nadmienił, że rewizya już się odbyła w Toruniu na głównéj komorze celnéj, że dla tego według przepisów prawnych nie wolno już na granicy otwierać pakietów. Nie zważano bynajmniéj na tę słuszną wzmiankę urzędnika, towarów przez granicę nie puszczono i całemu transportowi kazano wrócić. Urząd celny natychmiast o tem zawiadomił władze finansowe w Gdańsku i Berlinie, oczekując odpowiedzi, a tymczasem rozmyślają kto zapłaci koszta udaremnionéj przesyłki, wynoszące około 200 talarów.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 12. Lipca. — Ostsee Ztg. pisze: Z wielu oznak pokazuje się, że rząd rosyjski ma zamiar wystąpić z najsurowszemi środkami dla przytłumienia powstania. Ponieważ mało kto płaci podatki, a kasy rządowe są próżne, przeto rząd postanowił ściągać je przez egzekucye. Wielopolski temu dotąd się opierał i tuszył, że to się na drodze dobrowolnéj da odrobić. Z tego powodu wyjeżdża na czas przydłuższy, a jenerał Berg zajmie się teraz wyłącznie administracyą; równie wybiera się w podróż w. książe namiestnik. Schwycony urzędnik ze skarbu, przy którym znaleziono część sumy zniklej ze skarbu, nazywa się Czarnecki. Korespondent Czasu zaprzecza, aby został pochwycony. Senator, radzca stanu Wołowski został wywieziony na wygnanie do Kiachty, na granicę chińską. Rząd pozwolił na wewóz kos, gdyż te, które mieli włościanie, przeszły w ręce powstańców, a do roboty nic niepozostało. Łąki i jarzyny musiałyby pozostać nieposieczone, gdyby do Polski ich niewpuszczono. Mimo tego pozwolenia ze strony rządu rosyjskiego, Austrya niechce pozwolić na wywóz kos do Polski.

— Wiadomo że Murawiew w Wilnie nakazał zdzieranie sukien żałobnych, a pod niemi także krynolin. Toż samo stało się temi dniami w Warszawie mimo nagany ze strony rządu narodowego. Acz podejrzenie pada wielkie, że to prowokacya rosyjska, jednakowoż jak pisze National Ztg. pokarano winowajców młodych i oddano bez sądu w roty aresztanckie. Dotąd sądziły sądy wojenne i doraźne, ale i ta forma stała się teraz zbyt przewlekłą, przeto wykroczenia te bez dochodzenia niewinności lub winy karze Moskwa nawet na niewinnych, którzy się tylko przypatrywali téj burzy przeciw krynolinom, a których połapała policya żołnierska. Oddano ich w służbę do rot aresztanckich; jest to kara wedle kodeksu karnego rosyjskiego najcięższa na zbrodnie. Oddają więc psotną młodzież w grono najcięższych zbrodniarzy, bez sądu i wyroku.

— Z nakazu rządu rosyjskiego niewydają nikomu paszportu, jeżeli nie okazał, iż zapłacił podatki. Drugim środkiem ściągania podatków jest więzienie. Czyli ono przyłoży się do składania podatków, dowiemy się wkrótce.

— Dzienniki zagraniczne donoszą płonnie, że powstanie niknie, nie domyślają się atoli, jaką potęgę wywiera rozpacz. Sądzą powszechnie, iż po żniwach powstanie przybierze rozmiary daleko większe, niż dotąd. Murawiew teraz prześladuje żydów. Wydał rozporządzenie wyganiające ich ze wsi we wielu powiatach, twierdząc, że oni zgubny wpływ wywierają na chłopów i ich skłaniają do powstania. W téj chwili wypędzają ze wsi żydów w okolicy Brześcia Litewskiego.

— Rząd narodowy wydał rozporządzenie pod d. 2. b. m., ustanawiające trybunały rewolucyjne, tworzące trzy najwyższe trybunały na Ko-

ronę, Litwę i Ruś. Każdy trybunał najwyższy ma się składać z prezesa i 4 sędziów, tworzących jedno kolegium. Do tego należy jeden prokurator. Sędziów i prokuratora mianuje rząd narodowy bezpośrednio. Nie mogą być oddaleni z urzędowania. Może wprawdzie kolegium oddalić jednego z członków, ale przybrać musi w jego miejsce innego. Do obrębu sądowniczego najwyższego trybunału należą po poprzedniej kwalifikacyi ze strony rządu narodowego, członkowie tegoż, naczelnicy wydziałów, sekretarz stanu, pełnomocni komisarze, komisarze cywilni i wojskowi, dyrektorowie sekcyi i członkowie rewolucyjnego komitetu. Najwyższe trybunały stanowią większością głosów, od ich wyroków niemasz apelacyi. Przepisy o trybunałach rewolucyjnych obowięzują także najwyższe trybunały itd. Rzecz osobliwsza z jaką pewnością zapadają uchwały w tej władzy tajemnej. Moskale sami wyjść nie mogą z zadziwienia i pytają czy to sen czy na jawie, widząc, że nawet powątpiewający pełnią ślepo rozkazy tej niewidzialnej władzy. Chociaż rząd narodowy cofnął swój zakaz grania w loteryą 102, jako ostatnią na ziemi polskiej, jednakowoż nikt nie chce brać losów i kolektorzy wielkie poniosą straty z tego powodu.

Warszawa, 7. Lipca. — Przesyłam wam kopie kilku dokumentów urzędowych:

»Do wielmożnego naczelnika powiatu kaliskiego. Bumistrz miasta Uniejowa. Raport donosi o przechodzie wojsk.

Dnia 22. Maja r. b. przed wieczorem przybył z miasta Łęczycy do tutejszego miasta major von Koken z oddziałem wojska, a niezastawszy mnie, albowiem niewiedząc o takim przechodzie wojska, udałem się do gminy Parsk na komisoryum, bez żadnej przyczyny zaczął wymyślać w najgrubszych wyrazach sekretarzowi magistratu, kazał go przez całą noc trzymać na dworze pod aresztem, a w końcu grożąc zsieczeniem rózgami, znaglił go do podpisania zredagowanej przez siebie kwitancyi, jako oddział zachowywał się spokojnie i mieszkańcy niemają do niego żadnej pretensyi, chociaż za zabrane mieszkańcom drzewo i wzięte furmanki, pieniędzy i pokwitowania niechciał udzielić. Następnego dnia o godz. 4 rano, zabrał rzeczony major policyanta na przewodnika do miasta Poddębic; w końcu lasu wojsko natrafiło na oddział powstańców i zaczęła się bitwa; w tej policyant z bagażami zabrany został przez powstańców.

Dnia 24. Maja po południu po bitwie pod Niewieszem, przyjechało na koniach do miasta kilkunastu dobrze uzbrojonych powstańców i pod karą śmierci zażądali, abym kazał rozebrać most na rzece Warcie w terytoryum Kościelnica położony. Niemogąc się oprzeć sile zbrojnej, a niechcąc z drugiej strony ściągnąć na siebie odpowiedzialności, byłem zmuszony i zdołałem wydalić się z miasta, mimo tego powstańcy przy pomocy znaglonych ludzi przybyłych na odpust zdołali most rozebrać, przecież ten w dniu wczorajszym za przybyciem oddziału wojska z Łęczycy pod dowództwem pułkownika Miaskowskiego na nowo odbudowany został.

W końcu upraszam wielm. naczelnika powiatu o odniesienie się do władz wojskowych, w celu zalecenia im, aby tak brutalsko i niesprawiedliwie z nami się nie obchodzono, oraz, iżby arbitralnie nie zabierali mieszkańcom drzewa i podwód bez zapłaty, lub udzielenia pokwitowania, do nas bowiem poszkodowani zgłaszają się z swemi pretensyami, sądząc, że od dowódzców otrzymujemy wynagrodzenie, niewiedząc, że siłą do tego jesteśmy zmuszeni. (podp.) Zbigniewski.

Dnia 26. Maja 1863. Nr. 431. M. Uniejów.«

»Do wielm. naczelnika powiatu kaliskiego. Burmistrz miasta Dobry. Raport o przechodzącym oddziale wojska.

Dnia wczorajszego o godz. 1ej z południa przybył do miasta Dobry od strony miasta Poddębice oddział wojska składający się z przeszło 500 żołnierzy pieszych i do 100 kozaków pod dowództwem pułkownika, z nazwiska i pułku niewiadomych i po przenocowaniu w mieście w dniu dzisiejszym rano udał się ku miastu Turkowi. Rzeczony oddział ustnie, bez żadnego zawezwania na piśmie, zażądał drzewa sążni jeden i słomy pudów 25. Przy wyjściu z miasta podpisany prosił dowodzącego tym oddziałem o udzielenie pokwitowania z dostarczonego wojsku drzewa i słomy oraz podwód użytych z miasta Dobry 3, z gminy Wichertów 40 [1]) i z gminy Piekary 20, lecz dowodzący udzielenia takowego odmówił, oświadczając, iżbym się zgłosił do miasta Turka, to tam żądane pokwitowanie otrzymam; z jakiego pułku wojsko to pochodzi, niemożna było się dowiedzieć nawet od żołnierzy, albowiem utrzymywali pochodzenie swe w sekrecie, a o ile powzięto wiadomość, wojsko wspomnione stale konsystuje w mieście powiatowem Piotrkowie.

O takowem więc postąpieniu mam honor donieść wielm. naczelnikowi powiatu, a zarazem prosić, jeżeli będzie można o łaskawe wyjednanie pokwitowania z dostarczonych wojsku potrzeb, dla wynagrodzenia mieszkańców. Radzca honorowy (podp.) Gustowski.

Dnia 29. Maja 1863. Nr. 421. M. Dobra.«

Na skutek powyższych raportów, naczelnik powiatu kaliskiego przy przesłaniu kopii takowych, uczynił pod dniem 1. Czerwca r. b. nr. 9169 i 9189 do gubernatora cywilnego warszawskiego przełożenie, iżby wyjednał ponowny rozkaz do wojska, aby to stosowało się do wydanych rozporządzeń pod względem udzielania pokwitowań i aby urzędników policyjnych szanowało, jak również jednocześnie wezwał jenerała Brunera, naczelnika wojennego oddziału kaliskiego, iżby polecił dowódzcom przechodzącym z wojskiem przez miasto Dobrą i Uniejów, aby ci mieszkańcom za dostarczone drzewo, słomę i podwody pokwitowanie udzielili, lecz pomimo to dotąd żadnej odpowiedzi ani skutku tak z jednej jako i drugiej władzy niemasz.

Sąd kaliski sprawdzający ciała 6 zabitych pod Jarosławem na dniu 2. Czerwca b. r., znalazł, że tylko z nich jeden był zabity w bitwie, a 5 innych było zamordowanych rannych. Poznać bowiem zaraz rany zadane konającemu, po bladej plamce obok rany. D. P.

Warszawa, 7 Lipca. — Przewidywana od niejakiego czasu prowokacya tutejszych władz policyjnych, objawiła się wczoraj w ulicznych skandalach. Rzecz w gruncie małej wagi, bo tycząca się ubiorów kobiecych, przy złej woli jednak rządu moskiewskiego, nie przebierającego w środkach, przy obecnem naprężeniu umysłów ludności miejskiej, mogłaby wywołać demonstracyą szerszych rozmiarów, gdyby nie takt tych, przeciw którym wymierzoną była. Artykulik ostatniego numeru Prawdy, zwracający uwagę na zbytki w strojach kobiecych, posłużył za narzędzie policyantom i szpiegom do poduszczenia dzieciaków i poniedziałkujących wyrobników, aby przechodzącym ulicą kobietom rozrywali... krynoliny. Spodziewaliśmy się też wyczytać w Dzien. Powsz. artykuł à la Miniszewski o terroryzmie ulicznym, o demagogicznych zachciankach iip., ale tą razą Monitor dyskretnym się okazał, lubo nie zwątpił jeszcze skuteczności rad swoich i o prawdzie swych doniesień i różnych używa sposobów, by nam »zbrzydzić powstanie.«

Owe »bandy wieszające spokojnych obywateli i chłopów«, są to, jak zapewne wiecie, oddziały powstańcze niezaleznie od wojska powstańczego uorganizowane. Zajmują się one ściganiem łotrów napadających domy i rabujących na karb powstania, ułatwieniem stosunków pomiędzy obozami, śledzeniem i donoszeniem o ruchu wojsk nieprzyjacielskich, przejmowaniem depesz moskiewskich, wykonaniem wyroków trybunałów rewolucyjnych itp.

Szczegółowy raport o bitwie pod Drążdżewem podajemy tu w całości:

»Raport dowódzcy oddziału 4 N. W. W. Dnia 24 Czerwca zajęliśmy stanowisko obronne na jednej z kęp, położonych na stawie milowej długości pod wsią Drążdżewem. Stanowisko nasze zabezpieczone błotami, postanowiliśmy wzmocnić szańcami, szczególniej od strony zachodniej; zajął się tem kapitan T. Siła oddziału naszego wynosiła 103 strzelców i 93 kosynierów, zapasu żywności mieliśmy na kilka tygodni, załogę ożywiał duch wyborny i karność wzorowa, organizowaliśmy więc oddział, sposobiąc się zarazem do ataku. Przewidując oblężenie, zostawiłem na lądzie dosyć silny oddział pod dowództwem porucznika B. dla atakowania oblegającego nas nieprzyjaciela, prócz tego zawiadomiłem naczelnika odziału ostrołęckiego o mojem stanowisku.

Dnia 26 Czerwca wieczorem odebrałem wiadomość o zbliżaniu się nieprzyjaciela; stanowisko nasze nie było postawione jeszcze na stopie obronnej, kiedy dnia 27 Czerwca o godzinie 4 zrana, dał się słyszeć pierwszy działowy strzał, a o 10 rozpoczął się silny karabinowy ogień, zwiększony o 11 strzałami armatnemi pod których osłoną nieprzyjaciel zaczął nas okrążać.

Ogień trwał do samej nocy, nie psując nam jednak doskonale usypanych szańców, które prawie nienaruszone zostały. Straty nasze poniesione skutkiem nieostrożnego pokazania się strzelców naszych na szańcach były: 1 zabity i 4 rannych. Noc przeszła spokojnie, załoga zajęła się wykończeniem robót fortyfikacyjnych.

Następnego dnia równo ze świtem rozpoczął się ze wszystkich stron karabinowy i działowy ogień, który nas przekonał że nieprzyjaciel zajął już wszystkie dostępne stanowiska. Wkrótce wystrzały armatne dały się słyszeć z najbliższego punktu lądu (500 kroków), dla zajęcia którego wyciął nieprzyjaciel w nocy linią w lesie i ustawił bateryą z 2 dział.

Bronią naszą, niesięgającą dalej nad 150 kroków, niemogliśmy mu szkodzić, ośmielony tem przez cały dzień, zionął na nas rzęsistym ogniem.

Była niedziela, rozrzewniający to był i wspaniały widok, kiedy wśród świstu kul karabinowych, huku dział i pękających wśród wyspy granatów, wiara na w odpowiedzi działom nieprzyjacielskim posłać tylko mogła nasz narodowy, »z dymem pożarów.«

Instynktowo też żołnierz moskiewski zaprzestał ognia, poczem z nową natarczywością rozpoczęły się wystrzały, które odtąd trwały bez przerwy dzień cały. W dniu tym mieliśmy tylko jednego rannego. W nocy z niedzieli na poniedziałek, aby niedopuścić sprowadzenia do okopów żywności, umieszczonej na górzystem miejscu wyspy, nieprzyjaciel utrzymywał ogień karabinowy bez przerwy; trzeba było kopać kryte rowy dla sprowadzenia żywności.

W poniedziałek o świcie zaczął się najmocniejszy ogień działowy, który trwał do 10, w którym to czasie Moskwa ruszyła z okrzykiem »hura« do ataku na wyspę. Natychmiast pół plutonu kosynierów pospieszyło na pomoc załodze w miejscu zagrożonem przez nieprzyjaciela, który z bagnetem w ręku usiłował podsunąć się pod szańce pod zasłoną wystrzałów kartaczowych. Wiara z radością i okrzykiem »Polska nasza« pospieszyła spotkać się z nieprzyjacielem, który widząc nasz atak, cofnął się z pospiechem. Strata nieprzyjaciela była znaczną, bo się zbliżył na donioslość naszej broni, liczby zabitych nie znamy, bo ich zabrał ze sobą; wkrótce też dały się słyszeć sygnały do odwrotu, ogień zaś działowy, choć mniej silny, trwał do godziny 2.

Między godziną 2 a 3 przybył nam na odsiecz oddział ostrołęcki pod dowództwem dzielnego J.

W tym dniu mieliśmy 1 zabitego i 1 rannego.

Starliśmy się przecież z Moskwą, która wytężywszy na nasz mały oddział znaczne swe siły, 5 rot piechoty, 3 działa i 2 sotnie kozaków, ze znaczną stratą cofnąć się musiała.« D. P.

Warszawa, 9. Lipca. — Dnia 6. Lipca po południu, na wielu ulicach miasta Warszawy, ludzie głównie do klassy wyrobniczej i rzemieślniczej należący, napadali na przechodzące kobiety i obdzierali z nich krynoliny. Za naruszenie to publicznego porządku i bezpieczeństwa mieszkańców, winni w liczbie 54 osób niezwłocznie aresztowani, ukarani

---

[1]) Na jednej z tych podwód, Jana Mileszty gospodarza z Wichertowa, przez syna jego Józefa wiedzionej, 3 dni przez Moskali trzymanej, gdy w d. 30. Maja chłopiec z pola bitwy pod Jarantowem chciał uciekać, został przez Moskali zamordowany, a konie jako łup tryumfalny do Kalisza przywieziono.

zostali cieleśnie, a nadto mężczyzni więcej jak 16 lat wieku mający, oddani zostali do rot aresztanckich, młodsi do aresztów policyjnych, ujęte zaś w tej liczbie 4 kobiety do domu kary i poprawy.

I. Lista osób oddanych do rot aresztanckich:

1) Mateusz Modzelewski, terminator szewski. 2) Jan Pop, terminator stolarski. 3) Aleksander Cypc, terminator szewski. 4) Oktawiusz Michałowski, terminator introligatorski. 5) Robert Dobrzyński, terminator ślusarski. 6) Władysław Drunsztok, terminator blacharski. 7) Wilhelm Bernard, terminator szklarski. 8) Zygmunt Gutkowski, terminator stolarski. 9) Józef Barański, terminator powroźniczy. 10) Wojciech Wierzbicki, terminator rzeźniczy. 11) Władysław Piątkowski, dependent. 12) Józef Piguł, terminator szewski. 13) Mateusz Zawadzki, terminator bednarski. 14) Franciszek Gize, terminator stolarski. 15) Michał Ekert, czeladnik piekarski. 16) Karol Hentzel, czeladnik piwowarski. 17) Józef Drezner, terminator introligatorski. 18) Wawrzyniec Konarski, terminator bednarski. 19) Józef Skrodzki, czeladnik szewski. 20) Teofil Kęsecki, czeladnik introligatorski. 21) Antoni Bogdański, wyrobnik. 22) Józef Szczupak, trudniący się sprzedażą obrazków. 23) Aleksander Danilewicz, wyrobnik. 24) Kazimierz Łubiński, majster szewski. 25) Wawrzyniec Gajewski, wyrobnik. 26) Konstanty Lewandowski, czeladnik stolarski. 27) Franciszek Waśkiewicz, wyrobnik. 28) Wojciech Malanowski, lokaj. 29) Wincenty Wadowski, wyrobnik, austryacki poddany. 30) Kazimierz Batory, czeladnik piekarski. 31) Jan Sławiński, stangret. 32) Józef Poncyleusz, parobek. 33) Jan Horosz, wyrobnik. 34) Feliks Baczyński, dymissyonowany żołnierz. 35) Aleksander Dąbrowski, majster szewski. 36) Tomasz Żukowski, terminator stolarski.

II. Do aresztów policyjnych;

1) Wincenty Blakowski, uczeń drukarski. 2) Stanisław Bieliński, uczeń felczerski. 3) Wawrzyniec Szawłowski, służący 4) Kazimierz Popielewski, terminator krawiecki. 5) Antoni Wanczer, termin. krawiecki. 6) Adam Kobyliński, uczeń drukarski. 7) Jan Nowosielski, roznosiciel gazety. 8) Wincenty Palczyński, uczeń optyczny. 8) Franciszek Niebosędzki, służący. 10) Faustyn Majkowski, uczeń szkół. 11) Robert Hummel, uczeń fabryki Ewansa. 12) Józef Adamski, terminator szewski. 13) Stanisław Rembaczewski, terminator szewski. 14) Józef Oleński, terminator blacharski.

III. Do domu kary i poprawy:

1) Franciszka Walicka, sługa. 2) Domicela Rojewska, sługa. 3) Anastazya Gołuchowska, żona wyrobnika. 4) Karolina Wdowińska, żona czeladnika szewskiego. Dz. Pow.

Z nad granicy, 11 Lipca. — Dnia wczorajszego pociągiem osobowym przybyło z Włocławka 80 żołnierzy wraz z kilku sztabsoficerami, celem odprawienia rewizyi na stacyi Aleksandrów. Zaledwie o godz. 7 wieczór pociąg ze stacyi ruszył do Prus, natychmiast wzięto się do aresztowania miejscowych urzędników. Aresztowano pomiędzy innemi: Łąckiego Ksawerego inżyniera, Wołuńskiego byłego majora wojsk polskich, obecnie urzędnika technicznego wraz z dróżnikiem tegoż, Władysława Trojanowskiego, Krupińskiego rewizora, Gościckiego malarza, Adama Lewińskiego i kilku obywateli ziemskich wraz ze służbą. Ogółem 14 osób.

Z początku wzięto się do aresztowań notowanych osób, a gdy tych, którzy byli obecni, zabrano, aresztowano kogo tylko sobie upatrzono. Przy aresztowaniu nadzwyczaj czynnym okazał się porucznik straży granicznej moskiewskiej Mikulicz, który zabrał jednemu z aresztowanych 200 rubli. Mała tylko liczba osób zdołała przez ucieczkę ujść Jassyru moskiewskiego. Nie masz więc nigdzie dla najspokojniejszych mieszkańców osobistego bezpieczeństwa, rozpacz sama podeszłych wiekiem ojców rodziny wiedzie do lasu, aby tam porówno okupywać wolność i życie.

— Dyrektor kassy celnej w Osieku, w powiecie lipnowskim, uciekł z pieniędzmi przed nadciągającymi powstańcami.

Ze Żmudzi, 27. Czerwca (spóźnione). Na Żmudzi bój partyzancki dość dobrze idzie. Przed czternastu dniami powstańcy pod dowództwem Maćkiewicza rozbili zupełnie cztery roty niedaleko Potamsza w lasach Rochtowiańskich. Tenże sam Maćkiewicz pobił zaraz później 7go Czerwca Moskali pod Cytowianami, uderzywszy na nich z dwóch stron, bo, gdy Moskale, niewiedząc ilu jest powstańców, chcieli ich cząstkę we wsi będącą otoczyć i wieś zaczęli podpalać, wtedy druga ich część, wyszedłszy z lasów, uderzyła na Moskali z tyłu i gdy przed frontem moskiewskim Polacy będący we wsi razili ich celnym ogniem z za domów, atak z tyłu rozbił zupełnie Moskali, tak, iż pozostawiwszy do półtorasta w zabitych i rannych na placu, cofnęli się w nieporządku. Właśnie otrzymaliśmy wiadomość, iż świeżo była potyczka w okolicy Poniewieża, lecz nie wiemy jak się skończyła.

Gdy już dość dawno Moskalom stojącym na Żmudzi niedobrze idzie, chcieli oni, jak wszędzie tak i tutaj, utworzyć sobie do pomocy zbrojne bandy z włościan, które mieli nazywać milicyą lub opołczeniem. Gubernator Kowieński Krieger wezwał włościan tak ze wsi skarbowych jak i prywatnych i odczytawszy im ukaz cesarski, zachęcił, aby do milicyi wstąpili, a już są przysłani z Petersburga dowódzcy i oficerowie do tej milicyi. Włościanie rządowi moskiewskiemu niechętni, a w milicyi w żadnym razie służyć niechcący, odpowiedzieli gubernatorowi: »A jak nas popędzicie na wojnę, któż będzie ziemię uprawiał.« Gubernator i jego pomocnicy przedstawiali, że ziemię uprawią jak wypędzą powstańców, którzy im tyle złego robią. Na to włościanie odrzekli, iż to fałsz, gdyż powstańcy żadnej im krzywdy nie robią, za żywność i każdą rzecz lepiej płacą jak na targu; że się bić niechcą i do milicyi nie pójdą, »bo zresztą jakbyście nas wzięli to i za 20 lat nieuwolnicie.« Podobne odpowiedzi otrzymali różni podkomendni pomocnicy gubernatora, usiłujący zachęcać do milicyi, chociaż, jak wszędzie, zachęcali obietnicą łupów, rabunkiem dworów, podziałem gruntów i t. d. Całe to usiłowanie moskiewskie, mimo użycia szatańskich i demoralizujących środków, spełzło na niczem.

Na miejsce Kriegera przysłany został do Kowna na gubernatora Engelhardt. Ten przybywszy wyruszył z wojskiem na kilka kolumn podzielonem w powiaty rosieński, teleszański, szawelski, przyrzekając Murawiewowi, że w kilka dni wytępi powstańców. Jednak trudno mu jakoś obietnicy dotrzymać i na pomoc sobie wezwał resztę wojska z Kowna. Ale gdy nie zbiera laurów zwycięztwa nad zbrojnymi, za to męczy i uciska bezbronnych po wsiach siedzących obywateli. W wyprawie swojej rabuje dwory, więzi spokojnych mieszkańców; wielu żołnierstwo morduje; a w Kownie przepełnione są więźniami wszystkie więzienia i turmy, prywatne nawet domy na więzienia zajęte.

W ogóle na Żmudzi jak i w całej Litwie ucisk okropny. We wszystkich miastach na placach postawiono szubienice, wbito pale, przy których rozstrzeliwują — i egzekucye odbywają się codziennie. Długim spisem nazwisk zająłbym kilka stronnic, gdybym chciał wymienić wszystkich powieszonych, rozstrzelanych, zamordowanych przez żołnierzy i burłaków po domach, wywiezionych na Sybir do min lub na wygnanie — chociaż sam ledwo znam jedną część nazwisk wymordowanych lub skazanych. Murawiew i jego armia policyantów i siepaczy rzucają się jak dzikie zwierzęta na całą ludność polską. Nietylko kto miał udział w powstaniu, lecz kto wiedział o niem, kto słyszał nawet a niedoniósł, kto pozwolił wziąść powstańcom kawałek chleba z swego domu, tego już porywają; i albo jest rozstrzelanym albo zasłanym w katożne roboty lub przesiedlonym w głąb Rosyi, majątki zaś wszystkich zabrane na własność rządu i zrabowane. Cała oświeceńsza ludność polska jest Murawiewowi podejrzana; a dość być podejrzanym aby być zabitym lub uwięzionym i wywiezionym. Pomocnicy Murawiewa i on sam, obiecują włościanom za doniesienia na właścicieli, rozdawać ruchomości folwarczne a nawet grunta. Wojsko moskiewskie zabiera z dworów i folwarków wszystko, co mu się podoba; nietylko konie, zboże, ale wszelkie ruchomości. Władze moskiewskie najniższe, wynajdują podejrzenia, by rzucić się na majątek obywatela, sprzedać i rozerwać natychmiast ruchomości, zasekwestrować i administrować nieruchomością. System niszczenia oświeceńszej ludności polskiej, wykonywany przez Murawiewa, popiera dla własnych korzyści zdemoralizowana policya i biórokracya moskiewska. Wszystkich urzędników Polaków przenoszą w rosyjskie gubernie, do Orenburga, lub do rezerw wojskowych, a tu przysyłają Moskali i Kurlandczyków; przenoszonym urzędnikom polskim każą podróż odbywać swym kosztem; a który z nich prosi o odstawkę tłómacząc się, że niema na koszta podróży, ten idzie do więzienia za to lub pod jakim innym pozorem. Władze moskiewskie zakazały włościanom, aby niepłacili właścicielom czynszów, nienajmowali się do robót. Wielu nie uwierzy zapewne temu, a jest to jednak fakt codzienny na całej przestrzeni Litwy. Włościanie jednak oburzeni jeszcze bardziej przeciwko rządowi moskiewskiemu z powodu tracenia i wieszania przez niego księży katolickich, coraz silniej nieprzyjaźni są Moskalom; i wielu z nich idzie w szeregi powstańcze jeżeli hufiec jaki jest blisko; lecz, odparłszy Moskali lub będąc pobitymi, znów powracają do domu, bo w walce wśród tak trudnych okoliczności, tylko ludzie poświęcenia wytrzymują.

Nietylko ludy Zachodu lecz wy może nie wierzycie nawet co tu dziki Murawiew wyrabia. Szubienice, konfiskata, rabunek, więzienie są jedynemi środkami jakiemi zarządza Litwą. Połowę już obywateli uwięził, czwartą część majątków zasekwestrował; ruchomości oddaje włościanom na rabunek by ich zdemoralizować i pociągnąć w bandy, któręby pomagały bandom wojska regularnego. Słychać że jeszcze ma nałożyć kontrybucyę. Kobiety noszące czarne suknie każe siec rózgami i wlec żołnierstwu do policyi. Na ulicach zdzierają żałobną odzież z kobiet; a nieraz rozpuszczone żołnierstwo witryolem pali suknie pryskając witryol i na twarz. Europejskim narodom, by nie zbudzić je z marzeń o złocie i zysku, zasłoni może niejeden rząd te straszne sceny, na ktore żaden naród oświecony spokojnie patrzeć nie powinien, słowem, że to fałsz, że to obraz przesadzony, chociaż jest on najprawdziwszy, a nawet bardzo słabo i w setnej ledwo części odmalowany. Cz.

Francya.

Paryż, 11. Lipca. — Wedle wiadomości nadeszłej przez Anglią, załoga w Meksyku opuściła tę stolicę na dniu 30. Maja i cofnęła się do Cuernavaka Plaza. Naczelnicy stronnictwa duchownego wysłali deputacyą do jenerała Foreya z poddaniem miasta, do którego wszedł jenerał Bazaine w d. 5. Czerwca. Sam Forey wejdzie w dniu 8go Czerwca. La France wykrzykuje: Znów stolica pierwsza w nowym świecie otworzyła bramy przed chorągwiami francuskiemi, znów jedno nazwisko przybyło na listę naszych nieśmiertelnych zwycięstw, Meksyk jest naszym! Period wojskowy ukończył się, opór w tej lub owej prowincyi stawiany mało znaczy, teraz może lud przystąpić do organizacyi silnego rządu. Bliższe wiadomości o wzięciu Meksyku otrzymamy wkrótce, bo w dniu 16. Czerwca odbił z Vera Cruzu parowiec i w przyszłym tygodniu zawinie do St. Nazaire. Królowa hiszpańska powinszowała cesarzowi szczęścia z powodu zajęcia Meksyku. Wysłano znów okręty z wojskiem i amunicyą do Meksyku.

Pan Drouyn de Lhuys miał przydłuższą konferencyą z posłem amerykańskim Daytonem, który oświadczył, że jeżeli Francya uzna państwa połndniowe, on natychmiast zażąda paszportów i Francyą opuści. Nord zaręcza, że tak daleko jeszcze niezaszło i że na konferencyi tylko zapytał pan Drouyn de Lhuys, czyli pośrednictwo teraz przyjąłby prezydent w Wasyngtonie przychylniej, na co odebrał odpowiedź od pana Daytona odmowną.

— Memorial diplomatique i la France piszą, że rosyjska odpowiedź odejdzie z Petersburga w dniu 14. m. b. (we wtorek) i doręcz-

czoną zostanie przez Budberga w Paryżu na dniu 18. Sierpnia (w sobotę) Odpowiedź będzie uprzejmą i do zgody zmierzającą. P. Drouyn de Lhuys miał oświadczyć kilku dyplomatom, że pokój w tym roku nie będzie naruszony, a w roku przyszłym postara się cesarz o jego utrzymanie.

— Dzienniki paryskie jak Nation, la France, zamieszczają artykuły za pokojem, Moskwą, a ostatnia twierdzi, że program rządu narodowego w Warszawie, to wypowiedzenie wojny nietylko Rosyi, ale jeszcze Prusom i Austryi. Nord radzi Austryi, aby się zgodziła z Rosyą, bo ostatnia pragnie na wschodzie i w Polsce spokoju, cywilizacyi, porządku i wolności, i przełamania wszystkich kombinacyi skrajnych stronnictw politycznych. A że Austrya tego samego pragnie, przeto podstawa do przyjaźni leży jak na dłoni.

Galicya.

Kraków; 9 Lipca. — P. Sosnowski, o którego aresztowaniu i rewizyi domowéj wczoraj donieśliśmy, został wypuszczony na wolność wraz z czeladzeą u niego pracującą. Zatrzymano wszelako dwóch z pomiędzy aresztowanych jako nietutejszych.

— Według urzędowych raportów, w obławie odbywanej w obrębie miasta od d. 5 b. m. dzisiaj przytrzymano 15 ludzi, w dworcu kolei aresztowano 6, z dalszych okolic dostawiono tu 43. Między aresztowanemi znajdowało się dwoje dziewcząt po męsku ubranych. Wysłano dla zamknięcia w Ołomuńcu 11, dla wydalenia zagranicę 1 Anglika, 1 Francuza, i 1 Szwajcara. Cz.

— Gazeta Narodowa pisze, że w dniu 7 b. m. policya weszła do kawiarni lwowskiej p. Wiśniowieckiego i od gości pijących tam kawę żądała tam wykazania się kartami legitymacyjnemi. Dwóch gości aresztowano. Aresztowano także kilka osób we Lwowie temi dniami na ulicy wśród dnia, a dniu 5 b. m. patrole wojskowe i policyjne w oczekiwaniu zapewne powracających z wyprawy wołyńskiej rozbitków przytrzymywały powracajyce osoby z przechadzki niedzielnej do miasta. Aresztowano zaś między niemi czterech powstańców.

— Pisze nam z Liszek pod Krakowem p. Jacek Ludwiński, że po trzechmiesięcznej ciężkiej chorobie w Krakowie w szpitalu św. Łazarza w skutku ran odniesionych pod Miechowem, gdy powrócił 31 Maja do rodziców, został aresztowany przez żandarmeryę i odprowadzony do urzędu powiatowego pomimo znacznego jeszcze osłabienia jako rekonwalescent Nazajutrz oznajmiono mu ustnie, iż aresztowanym jest jako podejrzany o namawianie strzelców wojska austryackiego stojących w tejże wsi, z których jeden zbiegł był podobno poprzedniej nocy. Swiadków stawianych przez ojca więźniu nie chciał naczelnich powiatu przesłuchać, a szóstego dnia odprowadzić nakazał więźnia do Krakowa do sądu karnego; lecz na oświadczenie lekarza p. Glogera, iż chory nie jest w stanie odbyć pieszo tej podróży, dano p. Ludwińskiemu podwodę. Z inkwizytoryatu sądowego w Krakowie odesłano go na zamek, a ztamtąd dla braku dowodów uwolniony, przesłany do policyi, a przez tę do urzędu powiatowego w Mogile. wreszcie do Liszek, przesiedzawszy cały miesiąc w różnych aresztach. Naczelnik powiatu p. Webersin oświadczył aresztowanymu, uwalniając go, iż był brak dowodów, i że aresztowanie nastąpiło na żądanie kapitana strzelców.

— W więzieniu przy krakowskim sądzie kryminalnym, w tym samym gmachu, w którym są uwięzieni czy to pod śledztwem, czy już za wyrokiem, kryminaliści za kradzież, rozbój lub oszustwo, siedzi także wielu więźniów politycznych oskarzonych o udział w powstaniu i pod śledztwem zostających. Niektórzy z tych więźniów aresztowani byli jeszcze w Lutym, inni w Marcu lub Kwietniu. Oto nazwiska tych więźniów politycznych:

PP. Adwentowski Tomasz, Bandrowski Stanisław, Biela Sebastyan, Biesiadecki Stanisław, Ceyras Karol (z Paryża syn deputowanego francuskiego uwięziony w Kwietniu), Cembronowicz Wojciech, Cebulski Wincenty, Dufraine Gustaw, Daniec Julian, Fliss Paweł, Fogt Bolesław, Fidelkiewicz Władysław, Grabiański Wiktor (przewieziony do szpitala), Garczyński Edmund, Gostkowski Zygmunt, Górnisiewicz Wincenty, Gronostojowski Ksawery, Horodyński Władysław, Hojnacki Kajetan, bar. Haydel Mieczysław, Jodłowski Józef, Janowski Paweł, Kortkiewicz Wilhelm (aresztowany na początku Lutego), Kellner Aurel (Węgier), ks. kanonik Kotkowski Kasper (wypuszczony po 2. miesięcznem więzieniu za kaucyą), Kaczanowski Jan, Kamiński Julian, Korczala Mikołaj, Lasocki Alfred (wypuszczony na wolną nogę za kaucyą), Lasowiecki Stanisław, Friman Alfons, Madarasz Józef (Węgier), Malasiński Kazimierz, Malczewski Szczepan, Malczewski Tytus, Malczewski Józef, Miziewicz Franciszek, Miklaszewski Kazimierz, Maszałatowski Kazimierz, Miniewski Bronisław, Psarski Edmund, Przyłuski Feliks, Prebendowski Wincenty, Pawłucki Józef, Patka Wojciech, Pawlikowski Ignacy, Rociszewski Józef, Rociszewski Zygmunt (odwieziony do więzienia do Lwowa), Reyl Ferdynant, Rolland Amadeusz (redaktor dziennika francuskiego z Lyonu, odstawiony już podobno do granicy), Rusinkiewicz Piotr, Siennicki Henryk, Szopko Jan, Szaniawski Adolf, Stefanowicz Wincenty, Strobel Józef, Schulz Józef, Staszek Ignacy, Schröder Aleksander (Węgier ociemniał zupełnie w więzieniu), Świątkowski Władysław, Włodarczyk Franciszek, Winiarski Walenty, Winiarski Szczepan, Wiesner Franciszek, Wroński Franciszek, Tyralewski Władysław, Zawadzki Antoni, Zieliński Franciszek, Cyngler Feliks vel Cegler

Nadto wielu więźniów politycznych oskarzonych o werbunek, trzymanych jest na tutejszym Zamku, pod śledztwem komisyi wojskowej.

Kronika miejscowa.

Poznań, 14. Lipca. — Pos. Ztg wczorajsza donosi, że pociągiem porannym wczorajszym przywieziono tu z Torunia kupca Heilfrosina pod eskortą i odwieziono go do cytadeli winiarskiej. P. Adolfowi Koczorowskiemu z Dębna pod Łobżenicą, pozwolono pod eskortę dwóch żandarmów wyjechać do dóbr swoich, dla wydania potrzebnych rozporządzeń przed żniwami. Tenże ma wrócić za dni kilka do więzienia.

— Ścigani są listami gończemi jako podejrzani o zamierzoną zbrodnię stanu: hr. Rogier Raczyński z Rogalina i kandydat leśnictwa Filip Skoraczewski z Godurowa.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Nakładem i drukiem S. Orgelbranda, księgarza i typografa, przy ulicy Krak. Przedm. nr. 443 na 1. piętrze, wyszedł 119 zeszyt »Encyklopedyi Powszechnej,« rozpoczynający tom XIV. i zawierający między innemi następujące obszerniejsze artykuły: Kapitał; Kapituła; Kapłaństwo; Kaptur; Kapturowe sądy; Kapucyni; Kapucynki; Kapusta; Kara; Karaici; Karaman Mateusz, uczony Dalmacki; Karamzyn Mikołaj; Karaś Kazimierz, kasztelan Wiski; Karaś, rodzaj ryb; Karbonaryzm; Karbunkuł; Karczewski Wincenty astronom; Karczewski Wincenty-Roch, autor; Karczma; Karczochy; Karczówka, góra pod Kielcami; Kardynalskie kongregacye; Kardynalstwo; Kardynalstwo polskie; Kardynałowie polscy; Kark u konia; Karliński, itd.

Dodatek do »Encyklopedyi Powszechnej« wydawanej nakładem P. Orgelbranda, drukować się będzie, po ukończeniu całego dzieła. Osoby zatem które przesłały swoje uwagi co do sprostowania, lub dodania opuszczonych wyrazów, znajdą te wszystkie uwagi w pomienionym dodatku; dla tego nietylko nie powinny się niezrażać milczeniem redakcyi »Encyklopedyi, ale nadto czynić jak dawniej wszelkie spostrzeżenia, z których redakcya nieomieszka w swoim czasie skorzystać.

Przy ukończeniu Gazety doszła nas następująca depesza:

Londyn, 11. Lipca. — Na posiedzeniu wczorajszem izby wyższej zbijał lord Russell wiadomość podaną przez Observera, że flota kanałowa będzie krążyła na Baltyku. W czasie rozpraw nad sprawą polską ganili Grey i Derby wszelkie mięszanie się. Russel powiedział, że niemasz przypadku do zbrojnej interwencyi, a interwencya dyplomatyczna nie sprowadzi wojny. Chwali rząd austryacki. Skoro Anglia spólnie z Austryą i Francyą 6 punktów przedłożyła, niemoże nic czynić, jak czekać na odpowiedź. Murawiewa postępowanie atoli nie zapowiada szlachetnej polityki·

Brougham ubolewa, że Russel przed otrzymaniem odpowiedzi uznał interwencyą za niepodobną. Russel odpowiada, że odpowiedź cesarza jest już ułożoną i jutro odejdzie z Petersburga. Rozprawy nad sprawą polską w izbie niższej odbędą się w poniedziałek. Roebuk cofnął interpelacyą względem Ameryki.

Przybyli do Poznania dnia 14. Lipca.

BAZAR: hr. Bniński z Samostrzela, Radoliński z Polski, Zakrzewski z Turowa, hr. Poniński z Wrześni, Dziembowska z Kłudziny, proboszcz Menzel z Śremu, Potworowski z Wrześni.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Zobeltitz z Spiegelberga, v. Brescius z Möstchen, v. Hof z Berlina, Gläsemer z Kurowa, Howe z Guben, Kinder z Szwedt, Reichard z Limbach, Gehrich, Schulz, Runge i Bildhauer z Berlina, Schellert z Magdeburga, Horschig z Freiberga, Buxbaum z Fürthu, Jacoby z Londynu.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Iffland z Lubowa, Reichmann z Kołobrzega, Lohde i Gerdes z Alteny, Buch z Lipska, Max z Moguncyi, Filehne z Berlina.

HOTEL DU NORD: Koczorowski z Piotrkowic, prob. Weidener i Betkowscy z Bydgoszczy.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 13. Lipca 1863.

Żyto (węgpel po 25 szefli) słabo. Wypowiedziano 75 węgpli. Na Lipiec 40$^{1}/_{3}$ list. $^{1}/_{4}$ pien., na Lipiec Sierpień 40$^{1}/_{6}$ list. $^{1}/_{4}$ pien., na Sierpień Wrzesień 41$^{1}/_{4}$ list. 41 pien., na Wrzesień Paźdz. 41$^{2}/_{3}$ list. $^{1}/_{2}$ pien., na Paźdz. Listopad 41$^{1}/_{3}$ list. $^{1}/_{4}$ pien., na Listopad Grudzień 41$^{1}/_{6}$ list. 41 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa niżej. Wypowiedziano 9000 kwart. Na Lipiec 14$^{11}/_{12}$ list. $^{5}/_{6}$ pien., na Sierpień 15 list. 14$^{11}/_{12}$ pien., na Wrzesień 15$^{1}/_{12}$ pien. i list., na Paźdz. 14$^{5}/_{6}$ list. i pien., na Listopad 14$^{7}/_{12}$ list. $^{1}/_{2}$ pien., na Grudzień 14$^{1}/_{2}$ list. $^{5}/_{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 13. Lipca.

Pszenica 60—73 tal.

Żyto na Lipiec i Lipiec Sierpień 47 tal., na Wrzesień Paźdz. 48—47$^{1}/_{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 34—39 tal.

Groch do gotowania 43—50 tal.

Rzep zimowy 92—94 tal.

Rzepik zimowy 90—91 tal.

Olej rzepiowy na Lipiec 13$^{1}/_{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 13 tal.

Olej lniany 16 tal.

Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień 15$^{2}/_{3}$ tal., na Sierpień Wrzesień 15$^{3}/_{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 15$^{5}/_{6}$ tal., na Listopad Grudzień 15$^{1}/_{2}$—$^{5}/_{12}$ tal.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
6. Czerw.	+ 5,2°	+ 16,3°	28,, 3, 4,,,	Półn. zach.
7. "	+ 6,3°	+ 18,3°	28,, 2, 5,,,	Północny.
7. "	+ 6,5°	+ 17,4°	28,, 1, 6,,,	Półn. wsch.
9. "	+ 7,7°	+ 17,5°	28,, 1, 8,,,	Półn. wsch.
10. "	+ 7,0°	+ 17,8°	28,, 2, 5,,,	Półn. wsch.
11. "	+ 10,3°	+ 20,0°	28,, 3, 8,,,	Półn. zach.
12. "	+ 10,0°	+ 22,0°	28,, 2, 3,,,	Półn. zach.